





Formation

Wielka symfonia modlitwy w Jubileuszu Kościoła:

4. „Wimie Ojca... Brama chrześcijańskiej modlitwy”

Sztuka modlitwy

Tak właśnie jest. *Nie ma życia chrześcijańskiego bez modlitwy*: bez modlitwy nie ma postępu duchowego i nie wykonuje się prawdziwych czynów apostoelskich, skutecznie budując Kościół.

Istnieją różne formy modlitwy chrześcijańskiej: *modlitwa ustna*, *modlitwa myślna* (rozmyślanie), *adoracja* i *modlitwa kontemplacyjna*, zwana także *modlitwą serca*. Sama *modlitwa liturgiczna* czerpie wiele z tych modlitewnych treści, na ile pozwala na to dany kontekst i wewnętrzna dyspozycja modlącej się osoby. Istotnie, nie ma takiej sytuacji życia, której by nie mogła objąć modlitwa, co jest dla nas wspaniałą wiadomością!

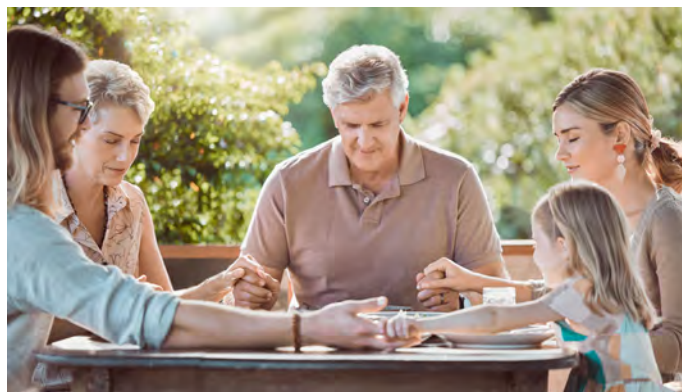
Niezależnie od konkretnych form, jakie może przybierać, modlitwa chrześcijańska jest urzeczywistnieniem naszej synowskiej relacji z Bogiem; jest przebywaniem z naszym Oblubieńcem i Mistrzem; jest spędzaniem czasu z aniołami i świętymi, a wszystko to pod życzliwym spojrzeniem Maryi. Modlitwa jest *przebywaniem w obecności Boga*, który już zamieszkuje w nas przez łaskę; jest zapowiedzią życia niebieskiego i to w najwyższej formie, jaka jest możliwa na tej ziemi.

W tym roku skupiamy się przede wszystkim na modlitwie ustnej, czyli modlitwie, która polega na odczytaniu wcześniej przygotowanych tekstów. Często praktykowały ją pokolenia wiernych, które były przed nami. Modlitwa ustna jest w pełni godna i owocna. Jeśli jest prawidłowo odmawiana, z należytą uwagą i osobistym przeżywaniem tego, co jest recytowane, w żaden sposób nie osłabia osobistej relacji z Bogiem, ale raczej pomaga podtrzymać ją przez cały dzień, ubogacając czas dnia (i nocy!) wieloma małymi „spotkaniami z Bogiem”, które składają się na tajemnicę zjednoczenia z Nim. Istotnie, modlitwa ustna, aby była naprawdę skuteczna, zakłada pewne zjednoczenie z Bogiem, co może łączyć się z odmówieniem *aktów strzelistych*, wyrażając pragnienie bycia z Nim, przyzwyczajenie do życia w Jego obecności, mówienia Mu w sposób naturalny o tym, co dzieje się w nas i wokół nas.

Można więc uważać za łaskę to, że mamy do

dyspozycji modlitwy dobrze ułożone, od dawna praktykowane przez wierzących, które pomagają nam wypowiedzieć to, czego być może nie jesteśmy w stanie wyrazić słowami, a nawet sobie wyobrazić. W ten sposób, krok po kroku, odnajdujemy się w tym tekście, który początkowo mógł wydawać się niemal obcy. Wypowiadając go, czynimy go „naszym”; zaczyna przemawiać on do naszego życia, a nasze usta zaczynają wypowiadać właściwe słowa, pozwalając nam mówić z Bogiem o najważniejszej sprawie ze wszystkich: naszym zdrowiu duchowym.

Powszechne (popularne) modlitwy chrześcijan łączą się zatem z autentyczną *szkołą modlitwy*, bezpieczną, bo gwarantowaną przez Kościół, niewyczerpaną, bo sięgającą tajemnicy Boga.



Są one prawdziwym *skarbem maluczkich i ubogich*, ponieważ odzwierciedlają nienaruszoną wiarę, która jest największym dobrem, jakie posiadamy, wyrażając w formie modlitewnej wielkie prawdy chrześcijańskie. Są to modlitwy, które chrześcijanie przekazywali sobie z rąk do rąk przez pokolenia, odciskając w nich wrażliwość każdego języka i kultury. Ich głosy rozbrzmiewają w naszych głosach, gdy wypowiadamy te teksty, będąc ich kontynuatorami, potwierdzając katolicki (powszechny) wymiar Kościoła.

Odmawiając te modlitwy, czujemy się jak w domu. Być może dlatego, że nauczyliśmy się ich jako dzieci, dają one poczucie domu, intymności, które sprzyja wspólnemu odmawianiu ich w rodzinie.

Fakt, że zna się je na pamięć, daje tę korzyść, że możemy spokojnie do nich powracać, czyniąc je

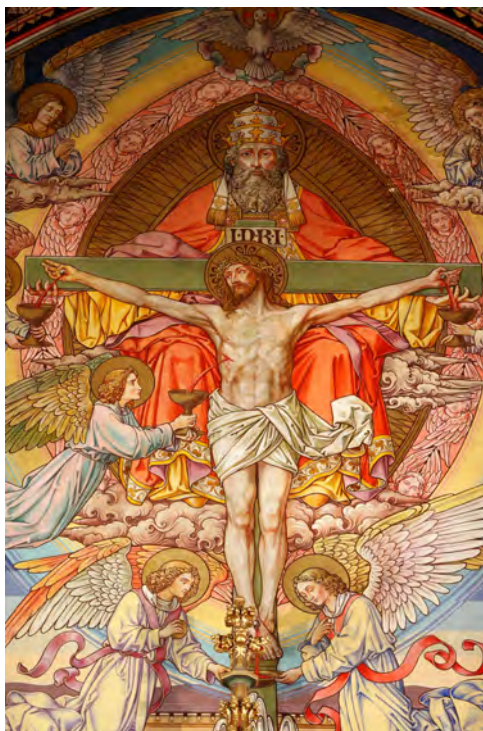


przedmiotem osobistej medytacji, pozwalając im uwolnić swój duchowy zapach. Są to *modlitwy maluczkich*, a więc każdego, kto naprawdę chce być *maluczkiem Jezusa, ubogim w duchu*. Są one dziedzictwem nas, chrześcijan, znakiem jedności i równości chrzcielnej wszystkich wiernych.

Nie możemy jednak podchodzić do nich skrupulatnie. Nie chodzi o dosłowne "wyczerpywanie" treści tych modlitw za każdym razem, gdy je odmawiamy, przywiązując wagę do każdego szczegółu, jakby bez tego modlitwa nie była dobra. Ten skarb pozostaje nasz i nawet to, czego dziś nie pojmujemy lub ledwo jesteśmy w stanie zrozumieć, wciąż będzie dla nas dostępne w przyszłości. Czasami wystarczy tylko odrobina światła, by rozjaśnić dzień lub odsłonić prawdę, która tam się znajduje, a na którą nie zwróciliśmy dotąd uwagi.

W imię Ojca...

Ogólnie rzecz biorąc, jakość modlitwy zależy w dużej mierze od tego, jak się do niej przygotowujemy. Chwile poprzedzające samą modlitwę, chwile bezpośredniego przygotowania, są decydujące dla odzyskania spokoju duszy i zapobiegania możliwym rozproszeniom i trudnościom.



Znak krzyża jest tradycyjnie bramą do modlitwy. Przypomina nam przede wszystkim, że znajdujemy się w *obecności Boga*. To poczucie obecności Boga i Jego majestatu jest wielką tajemnicą modlitwy, która nadaje jej przyjazny ton dialogu, nie tracąc przy tym swojej wielkiej powagi. Znak krzyża, kreślony z pobożnością, przypomina nam przede wszystkim, *kim jest Ten, do którego się zwracamy*: On jest Stwórcą i opatrnościowym Władcą wszechświata, Odkupicielem, który ofiarował się na krzyżu.

Dlatego właśnie czynimy znak krzyża na naszym ciele, niemal "wchodząc w niego" fizycznie. W ten sposób *Bóg obejmuje nasze życie*; jest to wyraz obietnicy niezachwianej miłości Pana, przypieczętowanej męką Jezusa. Jest to szczególnie znak dla nas, chrześcijan, który został nam dany w dniu naszego chrztu.

Znak krzyża nadaje rytm znaczącym etapom naszego życia; możemy go czynić na sobie każdego

dnia, gdy wstajemy i kładziemy się do snu, przed posiłkami czy wyruszając w podróż; możemy też robić go w odniesieniu do innych, błogosławiąc ich, co zwłaszcza dotyczy naszych dzieci.

Ten nasz ukochany znak krzyża jest naszym *programem życia*. Dzięki niemu idealnie dotykamy istoty naszych zdolności: umysłu (głowa), woli (serce), zdolności do działania (ramiona), tak aby cała nasza osoba stała się przestrzenią spotkania z Boskimi Osobami Trójcy Świętej.

Łatwiej można wspiąć się na wyżyny modlitwy, jeśli się podąży wspólną drogą, wyznaczoną przez proste, niemal pokorne praktyki, zdolne do zachowania cennego skarbu wiary. Taką drogą jest znak krzyża, brama modlitwy chrześcijańskiej. Nauczyć się czynić znak krzyża, pozwalając "rozbrzmieć" bogactwu, jakie on mieści, oznacza nauczyć się modlić. A nauczyć się modlić oznacza być naprawdę chrześcijaninem.

Fr. Marco Panero, SDB

PROSIMY WSZYSTKICH O PRZESŁANIE ARTYKUŁU, ZDJĘCIA ZE SPOTKANIA FORMACYJNEGO, OBCHODÓW 24. ROCZNICY MARYI WSPOMOŻYCIELKI, WOLONTARIATU. Artykuł (format .doc, maksymalnie 1200 znaków bez spacji) i maksymalnie 2 zdjęcia (format cyfrowy .jpg i nie mniej niż 1000px szerokości), z tytułem i/lub krótkim opisem, należy przesłać na adres adma@admadonbosco.org. W temacie maila należy wpisać „Impreza rodzinna”, a w treści dane autora (imię, nazwisko, miejsce wykonania zdjęcia, afiliacja Adma, miasto, kraj). *Wysyłając wiadomość, użytkownik automatycznie upoważnia firmę Adma do przetwarzania, publikowania, nawet częściowego, i ujawniania artykułu i zdjęć w dowolnej formie. Zdjęcia mogą zostać opublikowane, według uznania redakcji, na stronie internetowej www.admadonbosco.org, i/lub na innych stronach internetowych Adma, wraz z podpisem.*